

KRZYSZTOF GOŁĘBIEWSKI

ORCID: 0000-0002-5487-2889

Uniwersytet Wrocławski

krzysztof.golebiowski@uwr.edu.pl

Wykładnia pojęcia „dobrej wiary” w orzecznictwie w kontekście dokonywanych w okresie PRL naruszeń prawa własności

Słowa kluczowe: dobra wiara, prawo własności w ustroju autorytarnym, nabycie prawa przez zasiedzenie.

INTERPRETATION OF THE “GOOD FAITH” CONCEPT
IN 21ST-CENTURY JURISPRUDENCE IN THE CONTEXT OF PROPERTY RIGHTS
VIOLATIONS CARRIED OUT IN THE POLISH PEOPLE’S REPUBLIC

Abstract

The article aims to assess the jurisprudence of the first decades of the 21st century regarding the good faith of state-owned enterprises that began, without a legal title, to use private land in the communist period, placing on them the infrastructure used to transmit electric energy. Courts interpreting general clauses referring to concepts and systems of values lying outside the legal system gain the ability to influence the decision of the case based on their own moral judgments. Therefore, the case where Polish courts operating in a state that respects the principle of equal property protection regardless if the entitled entity had the opportunity to assess the conduct of entities representing the state operating on the basis of a completely different system of values, should be considered particularly interesting.

It is typical for totalitarian and authoritarian regimes to formally grant broad protection to individual rights and, at the same time ignore their existence in the activities of the state. It can be seen in the practice of carrying out some infrastructure investments in the communist period. Electricity networks were often built on private land. At that time, there were regulations allowing to obtain a legal title to use the land, both in private law (contract) and of an administrative (expropriation) nature. The state and state-owned enterprises, however, mostly did not use them, focusing on planning investments to obtain permits related to technical issues.

The reasons for this behavior can be seen primarily in the basic assumptions of the socialist system. The described practice testified to the real attitude of the state to private property as a type of property that was ultimately to be ousted in the socialist system. The role of economic plans in the Polish People's Republic was also significant. State bodies and state-owned enterprises primarily aimed at executing plans, regardless of whether or not they violated the individual's interests in this way.

After 1989, the legal status of many power grids, overhead lines, and other devices was therefore not regulated. State-owned enterprises, and the companies resulting from their transformation, used many properties without a legal title. Changes in the legal awareness of society and the growing understanding of economic mechanisms based on the principles of responsibility for one's own actions and protection of subjective rights, led to many court disputes between owners and entrepreneurs. The most common claims addressed to transmission companies were remunerations for the use of land without legal title and *actio negatoria*. The case law reacted to the increase in the number of disputes by creating a concept of usucaption of land easement for the benefit of the transmission entrepreneur. Its legitimacy from the beginning raised fundamental doubts in the legal doctrine, but it gained the full support of the courts.

Many statements of the Supreme Court assessed the correctness of the state-owned enterprises' conduct. The relatively numerous statements approving the omission of obtaining a legal title to seize someone else's real estate in the investment preparation process ought to be considered interesting and surprising. They significantly influenced the practice of common courts, causing many claims of property owners against entrepreneurs to be dismissed. Moreover, by expressly praising unlawful interference with the right to property, carried out during the Polish People's Republic, they probably also deepened the sense of harm and injustice — caused mainly by a surprising interpretation that allowed for the acquisition by prescription of a right unknown to the Act — and above all the belief that courts treated trade participants unequally and that courts granted significant privileging to the state and entities representing its interests.

Keywords: good faith, property law in authoritarian system, acquisition of rights by prescription.

Zakres rozważań

Charakterystyczne dla państw autorytarnych i totalitarnych jest formalne obowiązywanie wysokich standardów ochrony praw jednostki oraz procedur zapewniających realizację tej ochrony, przy jednoczesnym istnieniu praktyki organów państwa i osób działających na jego rzecz, polegającej na niestosowaniu lub przynajmniej obchodzeniu tych regulacji prawnych. Taka praktyka niewątpliwie istniała w okresie PRL w odniesieniu do własności prywatnej¹. Regulacje w tym zakresie dotyczące uprzywilejowania własności społecznej, w tym zwłaszcza państwowej², nie dawały podstaw do ignorowania podstawowych norm prawa cywilnego, także dotyczących zawierania umów i ochrony każdej kategorii

¹ Zob. rozważania M. Bużowicza, *Ewolucja prawa własności w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 10, 2016, s. 490, 501. Autor wskazuje, że mimo istnienia regulacji prawa rzeczowego, które nie wyróżniały kategorii własności, władze „podejmowały starania, aby wyłączyć w ogóle drogę sądową w sprawach, w których ingerowały w prawo własności na mocy nowych przepisów szczególnych”.

² Zob. między innymi art. 7, 11 i 48 Konstytucji z 1952 roku oraz, w odniesieniu do okresu późniejszego, art. 126–133, art. 139, art. 177 k.c. w pierwotnym brzmieniu.

własności. Tymczasem, zwłaszcza w toku prowadzenia inwestycji o charakterze infrastrukturalnym na gruntach innych niż państwowe, nie korzystano w wielu wypadkach nie tylko z narzędzi czysto cywilnoprawnych, lecz nie stosowano także instytucji prawa administracyjnego, przede wszystkim różnych postaci wyłączenia.

Wieloletnie prowadzenie działalności inwestycyjnej w opisany sposób doprowadziło do korzystania przez Skarb Państwa (przedsiębiorstwa państwowe) z wielu gruntów bez tytułu prawnego. W okresie PRL sytuacja ta nie wywoływała negatywnych konsekwencji o istotnym znaczeniu, w szczególności nie powodowała wszczynania sporów sądowych. Po zmianie systemu społeczno-gospodarczego, wraz z wzrostem świadomości prawnej społeczeństwa i aktywności gospodarczej jednostek, coraz częściej właściciele nieruchomości zgłaszali wobec podmiotów eksploatujących urządzenia przesyłowe roszczenia o charakterze ściśle cywilnoprawnym, zmierzające na przykład do usunięcia urządzeń utrudniających realizację planów inwestycyjnych, a przede wszystkim do uzyskania zapłaty w zamian za — wydawałoby się — bezprawne korzystanie z ich gruntów. Doktryna i orzecznictwo, a ostatecznie i sam ustawodawca, stanęły przed trudnym zadaniem określenia ram prawnych w kwestii rozstrzygnięcia narosłych przez wiele dziesięcioleci problemów.

W szerszym kontekście można ukształtowane na tle opisanych problemów orzecznictwo analizować jako przykład reakcji państwa praworządnego i oparte go na zasadzie ochrony wszelkiej własności na przypadki systemowego ignorowania tych wartości w czasach poprzedniego ustroju. Zagadnienie jest ciekawe również dlatego, że w okresie wydawania najważniejszych orzeczeń Sądu Najwyższego w tych sprawach Skarb Państwa nadal czerpał wymierne korzyści ze skutków opisanej praktyki jako główny lub wyłączny akcjonariusz spółek, które przejęły majątek dawnych przedsiębiorstw państwowych. Ewentualne uwzględnianie w szerokim zakresie roszczeń właścicieli mogłoby utrudniać świadczenie usług dla ludności i przedsiębiorców (roszczenia o usunięcie urządzeń), a przede wszystkim istotnie obciążać finansowo wspomniane spółki, co zostałyby najprawdopodobniej pośrednio przeniesione na odbiorców mediów lub podatników.

Szczególnie interesujące wydaje się wskazanie na niektóre tendencje w wykładni pojęcia dobrej wiary w orzecznictwie. Można je bowiem uznać za przejaw stosunku sądów do opisanej skrótowo praktyki korzystania z cudzych nieruchomości przez państwo bez dbania o uzyskanie niebudzącego wątpliwości tytułu prawnego. Ukształtowanie pewnych instytucji, zwłaszcza prawa rzeczowego, przez uzależnienie praw i obowiązków stron od wystąpienia okoliczności opisanych za pomocą klauzul generalnych, pozwala orzecznictwu w pewnym stopniu na swobodne kształtowanie rozstrzygnięć typowych przypadków. Sposób korzystania z tej swobody, zwłaszcza przez Sąd Najwyższy, można traktować jako wyraz aprobaty lub dezaprobaty sądów w kwestii określonych wartości i występujących w społeczeństwie postaw.

1. Wybrane zagadnienia związane z prowadzonymi w okresie PRL inwestycjami „przesyłowymi”

W tej części rozważań wskazane zostaną, z konieczności skrótowo, informacje o podejściu do prawa własności osób trzecich w toku prowadzenia inwestycji „przesyłowych”, ze wskazaniem aktów prawnych, które miały znaczenie dla istniejącej praktyki.

Wprawdzie brakuje źródeł opisujących kompleksowo sposób prowadzenia wspomnianych inwestycji, jednak istotnych wiadomości dostarczają spory sądowe. Zawarte w uzasadnieniach orzeczeń zapadających w sprawach „przesyłowych” opisy stanów faktycznych potwierdzają, że w okresie PRL regularnie zdarzało się przystępowanie do realizacji inwestycji bez zawierania umów regulujących prawo do korzystania z gruntów. Dbano przede wszystkim o opracowanie dokumentacji technicznej, planistycznej oraz uzyskanie zezwoleń administracyjnych na prowadzenie prac. Istotnym wyjątkiem w tym zakresie były stosunkowo liczne przypadki wydania decyzji administracyjnej na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 roku o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości³. Do rzadkości należało natomiast składanie przez właścicieli nieruchomości oświadczeń woli kreujących uprawnienia do korzystania z nieruchomości.

Wartym uwagi zagadnieniem jest rola tak zwanych planów gospodarczych, których funkcjonowanie rodziło rozmaite kontrowersje, zwłaszcza co do ich natury prawnej i źródeł obowiązywania⁴. Kontrowersje te nie stały jednak na przeszkodzie przyjmowaniu jako oczywistego wniosku o tym, że plany powinny być realizowane⁵, a nawet stawiania tezy o tym, że realizowanie planów służy w istocie lepszej ochronie praw podmiotowych⁶. Krytyce poddawano, że w przepisach, zwłaszcza rangi konstytucyjnej, brakowało jasnego określenia zasad i form „kierowania gospodarką indywidualną za pomocą planów gospodarczych”⁷. Rangę planów w ówczesnym systemie gospodarczym dobrze ukazuje treść art. 3 ust. 1 u.z.t.w.n., który stanowił że „wywłaszczenie jest dopuszczalne, jeżeli wywłaszczana nieruchomość jest ubiegającemu się o wywłaszczenie niezbędna na cele użyteczności publicznej, na cele obrony Państwa albo dla wykonania zadań określonych w zatwierdzonych planach gospodarczych”; potrzeba wykonywania

³ Dz.U. z 1958 r. Nr 17, poz. 70 (dalej: u.z.t.w.n.).

⁴ Zob. w tej kwestii C. Kosikowski, *Prawo zarządzania gospodarką narodową*, Łódź 1984, s. 216–220.

⁵ Zwłaszcza mając na względzie konstytucyjną rangę nadaną planowemu charakterowi gospodarki, por. art. 3 ust. 3 Konstytucji z 1952 roku, zgodnie z którym Polska Rzeczpospolita Ludowa „organizuje gospodarkę planową, opierając się na przedsiębiorstwach stanowiących własność społeczną”.

⁶ K. Sobczak, *Wywłaszczenie jako instrument gospodarki planowej rad narodowych*, Toruń 1962, s. 7–9.

⁷ *Ibidem*, s. 9.

zadań określonych w planie była więc podstawową przesłanką wyłączenia. W literaturze podkreślano jednak w odniesieniu do tej regulacji, że w „naszym ustroju gospodarki planowej realizacja wszystkich tych celów i zadań jest ujęta w ramy planów gospodarczych”⁸. Budowa większości linii przesyłowych odbywała się w ramach realizacji planów gospodarczych, a więc aktów, które — mimo nie zawsze jasnej natury prawnej — traktowano jako źródło, być może najważniejsze, obowiązków administracji gospodarczej i przedsiębiorstw państwowych. Ta okoliczność wskazywała na duże prawdopodobieństwo kolizji potrzeby realizacji planów z prawami osób trzecich.

Wskazując przykładowe uregulowania prawne, które wpływały na praktykę dokonywania inwestycji przesyłowych, trzeba pamiętać zwłaszcza o ustawie z dnia 28 czerwca 1950 roku o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli⁹. W akcie tym nie zawarto szczególnych unormowań dotyczących pozyskiwania tytułów prawnych do korzystania z nieruchomości¹⁰. Ustawa jedynie w wąskim zakresie odnosiła się do praw i obowiązków osób trzecich. Zgodnie z art. 4 ust. 1 u.p.e.w.o.:

we wsiach lub osiedlach, objętych zarządzeniem o powszechnej elektryfikacji — osobom posiadającym odpowiednie upoważnienie właściwego przedsiębiorstwa elektryfikacji rolnictwa służy prawo wstępu na posesje i do budynków, dokonywania tam oględzin i pomiarów oraz wykonywania robót i zakładania urządzeń, jakich wymagać będzie powszechna elektryfikacja, stosownie do zarządzenia, określonego w art. 1 ust. 1.

Ustęp 2 zaś tego przepisu stanowił, że „właściciel, użytkownik, dzierżawca, najemca, posiadacz lub zarządca budynku albo posesji obowiązany jest umożliwić wstęp i wykonanie czynności określonych w ust. 1”. Przykładem bardziej szczegółowej regulacji jest zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 395 z dnia 4 października 1951 roku w sprawie elektryfikowania obiektów nierolniczych w ramach elektryfikacji wsi i osiedli. Zgodnie z jego § 3 podjęcie robót mogło nastąpić co do zasady niezwłocznie po zatwierdzeniu dokumentacji technicznej i zapewnieniu finansowania. Regulacja ta nie wymagała uzyskania tytułu prawnego do korzystania z nieruchomości, na których prowadzone miały być prace.

Podsumowując, można stwierdzić, że w znacznej części wypadków budowa oraz dalsza eksploatacja urządzeń przesyłowych, zwłaszcza linii elektroenergetycznych na gruntach nienależących do Skarbu Państwa, odbywały się bez uzyskania tytułu prawnego do trwałego korzystania z nieruchomości. Działo się tak

⁸ W. Ramus, *Prawo wyłączeniowe. Ustawa z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wyłączenia nieruchomości. Komentarz*, Warszawa 1965, s. 19.

⁹ Dz.U. z 1950 r. Nr 28, poz. 256 (dalej: u.p.e.w.o.).

¹⁰ Systemowo takie rozwiązanie oczywiście nie było wadliwe, jednocześnie obowiązywał bowiem dekret z dnia 26 kwietnia 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych, Dz.U. z 1949 r. Nr 27, poz. 197, zastąpiony później u.z.t.w.n. Obowiązywały też przepisy prawa cywilnego, które pozwalały na uzyskiwanie odpowiednich tytułów prawnych.

mimo istnienia odpowiednich regulacji o charakterze zarówno publicznoprawnym, jak i prywatnoprawnym¹¹. Nie uważano takiej praktyki za w jakimkolwiek stopniu nieprawidłową, priorytetowo traktując realizację planów gospodarczych. O stosunku do własności prywatnej (indywidualnej) może świadczyć między innymi to, że za dyskusyjną uważano wówczas nawet samą zasadę przyznawania odszkodowania w każdym wypadku wywłaszczenia. Zwracano uwagę, że „przy wywłaszczeniach dokonywanych dla realizacji zadań państwa socjalistycznego, które w maksymalny sposób zabezpiecza interesy swych obywateli, właściciel w jakiś pośredni sposób” uzyskuje ekwiwalent za utracone prawo, a nadto podkreślano, że być może nie należy przyznawać odszkodowania za odebrania tej kategorii własności, „której rozwój nie jest przewidziany w programie rozwoju państwowego”¹².

2. Podstawowe zagadnienia cywilnoprawne

Do roszczeń, które właściciele nieruchomości kierowali, począwszy od drugiej połowy lat czterdziestych XX wieku, w stosunku do przedsiębiorców korzystających z ich gruntów, należały:

- roszczenie negatoryjne, przybierające w praktyce przede wszystkim postać roszczenia o usunięcie (demontaż) urządzeń — art. 222 § 1 k.c.,
- roszczenia odszkodowawcze, przede wszystkim oparte na twierdzeniu o utracie wartości przez nieruchomość,
- tak zwane roszczenia uzupełniające, zwłaszcza roszczenie o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy (art. 224–230 k.c.),
- po wprowadzeniu tej instytucji do k.c. roszczenie o ustanowienie służebności przesyłu za wynagrodzeniem (art. 305² § 2 k.c.)¹³.

Ostatecznie w praktyce większość spraw opierała się na dwóch ostatnio wymienionych podstawach prawnych.

Spośród wskazanych uprawnień tylko przysługiwanie roszczeń uzupełniających uzależnione jest wprost od pozostawania w dobrej wierze przez osobę, która

¹¹ Warto zwrócić uwagę na art. 175 dekretu z 11 października 1946 r. — Prawo rzeczowe, Dz.U. z 1946 r. Nr 57, poz. 319 (dalej: pr.rzecz.), który stanowił, że „Służebność może być ustanowiona także na rzecz każdorazowego właściciela oznaczonego przedsiębiorstwa. Do takiej służebności stosuje się odpowiednio przepisy o służebnościach gruntowych”.

¹² K. Sobczak, *op. cit.*, s. 48. Autor ostatecznie doszedł do wniosku, że zasadne jest pozostawienie odszkodowania za wywłaszczenie jako zasady, co motywował ogólną zasadą ochrony każdej własności, a przede wszystkim względami funkcjonalnymi i nieprzydatności wywłaszczenia jako narzędzia likwidacji niepożądanych form własności, *ibidem*, s. 48–57.

¹³ Z początkowego okresu zainteresowania doktryny tymi zagadnieniami zob. np. R. Trzaskowski, *Korzystanie przez przedsiębiorstwa energetyczne z cudzych nieruchomości*, cz. I, „Rejent” 2003, nr 11, s. 140; *idem*, *Korzystanie przez przedsiębiorstwa energetyczne z cudzych nieruchomości*, cz. II, „Rejent” 2003, nr 12, s. 135.

wkracza w sferę uprawnień właściciela. Należy jednak zauważyć, że jakiegokolwiek uprawnienia względem przedsiębiorcy przesyłowego mogą przysługiwać właścicielowi, tylko gdy przedsiębiorca ten nie ma uprawnienia do korzystania z nieruchomości w sposób odpowiadający stanowi faktycznemu. Dotychczasowe uwagi zdają się prowadzić do wniosku, że w odniesieniu do znacznej części infrastruktury powstałej w okresie PRL uprawnienia takie nie powstawały. Jednak w miarę wzrostu skali kierowanych przez właścicieli roszczeń w coraz większej liczbie spraw przedsiębiorcy przesyłowi zaczęli podnosić zarzut przysługiwania im służebności gruntowej. Twierdzono, że długotrwałe korzystanie z nieruchomości bez tytułu prawnego powodowało nabycie służebności gruntowej przez zasiedzenie na podstawie art. 172 k.c. w zw. z art. 292 k.c. Teza ta była wielce kontrowersyjna, przede wszystkim ze względu na to, że w typowym stanie faktycznym nie można było wskazać konkretnej nieruchomości władnanej, której użyteczność zwiększana była przez tak rozumianą „służebność”. Tymczasem powszechnie dotąd przyjmowano, że występowanie okoliczności opisanej w art. 285 § 2 k.c.¹⁴ jest cechą konstytutywną służebności gruntowej. Orzecznictwo SN nie podzieliło jednak tych wątpliwości i dopuściło nabycie przez zasiedzenie służebności gruntowych w opisanych stanach faktycznych. Przełomowe w tym zakresie orzeczenia SN zapadły przede wszystkim w latach 2003–2008¹⁵.

Nawet skrótowa ocena powołanej linii orzecznictwa przekraczałaby ramy opracowania. Problem doczekał się już wielu wypowiedzi doktryny, zarówno krytycznych¹⁶, jak i aprobujących¹⁷. Mimo zdecydowanego poparcia dla stanowiska krytycznego w toku dalszych rozważań uwaga skupiona zostanie na wykładni pojęcia dobrej wiary na potrzeby stosowania stworzonej przez orzecznictwo koncepcji.

Z punktu widzenia przedmiotu opracowania istotne jest stwierdzenie, że zgodnie z art. 292 k.c. i stosowanym na jego podstawie odpowiednio art. 172 k.c. długość terminu zasiedzenia służebności gruntowej uzależniona jest od tego, czy objęcie służebności w posiadanie nastąpiło w dobrej wierze (wówczas termin wynosi 20 lat),

¹⁴ Przepis stanowi, że „służebność gruntowa może mieć jedynie na celu zwiększenie użyteczności nieruchomości władnanej lub jej oznaczonej części”.

¹⁵ W uchwale SN z dnia 17 stycznia 2003 r. (III CZP 79/02, OSNC 2003, nr 11, poz. 142, z głosem aprobującą G. Bieńka, „Rejent” 2003, nr 3, oraz głosem krytyczną E. Gniewka, „Rejent” 2003, nr 5) dopuszczono umowne ustanowienie „przesyłowej” służebności gruntowej, a jej nabycie przez zasiedzenie w postanowieniu SN z dnia 8 września 2006 r., II CSK 112/06, Legalis; zob. więcej K. Gołębiowski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, komentarz do art. 244, nb 4–5, oraz literaturę podaną w dwóch kolejnych przypisach.

¹⁶ G. Matusik, *Własność urządzeń przesyłowych a prawa do gruntu*, Warszawa 2013, rozdz. 6, pkt 2.2; K. Mularski, *Orzecznictwo retroaktywne. Szkic problematyki (w świetle wybranych przykładów)*, „Forum Prawnicze” 2017, nr 4, s. 4–34. Zob. też stanowisko RPO w sprawie przed TK o sygn. akt P 10/16.

¹⁷ M. Bałwicka-Szczyrba, *Korzystanie z nieruchomości przez przedsiębiorców przesyłowych — właścicieli urządzeń przesyłowych*, Warszawa 2015, rozdz. 4, pkt 5; L. Jantowski, *Stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie służebności przesyłu i służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu*, Warszawa 2020, rozdz. 1 pkt 1.4.

czy w złej wierze (co skutkuje stosowaniem terminu lat 30)¹⁸. Przyjęcie w konkretnej sprawie krótszego lub dłuższego terminu zasiedzenia mogło decydować o tym, czy roszczenia właściciela zostaną uwzględnione, czy jednak — ze względu na niezaiścienie bezprawności istniejącego stanu faktycznego — oddalone.

Warto przy tym podkreślić, że dla określenia długości terminu istotne znaczenie mają okoliczności towarzyszące rozpoczęciu korzystania z cudzej nieruchomości, a więc w praktyce najczęściej moment budowy i przystąpienia do eksploatacji urządzeń.

3. Pojęcie dobrej wiary — wzmianka

Określenie dobrej i złej wiary, a zwłaszcza wskazanie kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd, dokonując ustaleń w tym zakresie, jest od dawna przedmiotem zainteresowania doktryny¹⁹. Ze względu na doniosłość przepisów odwołujących się do tych pojęć również orzecznictwo jest w tym zakresie niezwykle bogate. Daleko jednak do stanu uporządkowania choćby podstawowych kwestii i wypracowania jednolitych reguł, dających się odnieść do wszystkich lub przynajmniej większości przepisów, które uzależniają skutki prawne od dobrej lub złej wiary. Na potrzeby dalszych rozważań trzeba ograniczyć się do kilku stwierdzeń.

Dobra wiara ma znaczenie dla kształtowania stosunków prawnych wyłącznie w sytuacjach, w których ustawodawca odnosi się do tego pojęcia. Nie ma uniwersalnej definicji legalnej dobrej wiary obowiązującej w całym prawie cywilnym²⁰. Przez dobrą wiarę rozumie się na ogół stan, w którym dany podmiot nie wie i przy dołożeniu należytej staranności nie może się dowiedzieć o tym, jaki jest rzeczywisty stan prawny. O tym, o jaki stan prawny chodzi, decyduje przepis, który odnosi się do pojęcia dobrej wiary. W szczególności w wypadku stosowania art. 172 k.c. wprost, to znaczy do nabycia przez zasiedzenie prawa własności, zdecydowanie przeważa stanowisko rygorystyczne, zgodnie z którym w dobrej wierze jest ten, kto w sposób usprawiedliwiony okolicznościami uważa się za

¹⁸ W pierwotnym brzmieniu art. 172 k.c. przewidywał terminy, odpowiednio, 10 i 20 lat. Dla niniejszych rozważań istotne jest jednak samo uzależnienie długości terminu od dobrej wiary. Art. 184 pr.rzecz., obowiązujący do dnia wejście życie k.c., wprowadzał jednak terminy 20 i 30 lat.

¹⁹ Zob. przede wszystkim monografię B. Janiszewskiej, *Koncepcje dobrej wiary w przepisach prawa rzeczowego: zasiedzenie nieruchomości, roszczenie o wykup gruntu*, Warszawa 2005; a ponadto na przykład I. Adrych-Brzezińska, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2021, pkt 9–22 i podaną tam literaturę.

²⁰ Por. art. 6 ust. 2 u.k.w.h., który stanowi, że „w złej wierze jest ten, kto wie, że treść księgi wieczystej jest niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym, albo ten, kto z łatwością mógł się o tym dowiedzieć”. Przepis zawiera jednocześnie określenie kryteriów ustalania dobrej wiary (wiedza i łatwość dowiedzenia się) oraz samych okoliczności, których świadomość nabywcy ma dotyczyć (stan prawny nieruchomości).

właściciela rzeczy²¹. W odniesieniu do niektórych innych regulacji, na przykład art. 169 k.c.²², występują spory co do tego, jakie okoliczności mają być objęte dobrą wiarą.

Rozbieżności ocen dotyczą też istotnego dla niniejszych rozważań art. 172 k.c. stosowanego odpowiednio na podstawie odesłania z art. 292 k.c. Rygorystyczne stanowisko polega na uznawaniu za pozostającą w dobrej wierze tylko takiej osoby, która zakłada, że przysługuje jej służebność gruntowa, a nie jakiegokolwiek inne prawo, nawet dające tytuł do korzystania z nieruchomości w zakresie, który faktycznie wykonuje, co odpowiada dominującej od lat wykładni stosowanej przy rozpoznawaniu spraw o zasiedzenie własności. W orzecznictwie przeważa jednak w odniesieniu do zasiedzenia służebności gruntowej podejście, z godnie z którym „dobra wiara zasiadającego posiadacza występuje wówczas, gdy ingerowanie w cudzą własność w zakresie odpowiadającym służebności rozpoczęło się w takich okolicznościach, które usprawiedliwiały przekonanie posiadacza, że nie narusza cudzego prawa”²³. Jest ono odpowiednikiem tak zwanego liberalnego rozumienia dobrej wiary, które na tle art. 172 k.c. stosowanego wprost zostało odrzucone już na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku²⁴. W zależności od przyjęcia jednej z koncepcji różna będzie ocena przypadków takich, jak korzystanie z cudzej nieruchomości w błędnym przekonaniu, że istnieje tytuł prawny o charakterze obligacyjnym (najem, dzierżawa, użyczenie) lub wynikający z prawa publicznego (różne postaci wywłaszczenia). Według wykładni rygorystycznej w takim wypadku nie może być mowy o dobrej wierze, a nawet — o posiadaniu służebności, skoro podmiot korzystający z nieruchomości ma świadomość wykonywania innego niż służebność prawa²⁵.

4. Dobra wiara w orzecznictwie dotyczącym spraw „przesyłowych”

Jak wspomniano, orzecznictwo dotyczące dobrej wiary w sprawach „przesyłowych” było i jest zróżnicowane. Dla praktyki najistotniejsze znaczenie miał zwłaszcza początkowy okres jego kształtowania. Ze względu na upływ czasu

²¹ Zob. E. Gniewek, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 3. *Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2013, s. 641.

²² K. Górniak, *Nabywanie własności rzeczy ruchomej w dobrej wierze*, Warszawa 2021, rozdz. 8 § 4.

²³ Postanowienie SN z dnia 7 maja 2014 r., II CSK 472/13.

²⁴ Fundamentalne znaczenie ma w tym zakresie uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 6 grudnia 1991 r., III CZP 108/91.

²⁵ Zasiedzenie służy zasadniczo nabyciu tego prawa, które jest faktycznie wykonywane bez tytułu prawnego. Nie służy natomiast wzmocnieniu już posiadanego uprawnienia; por. K. Gołębiowski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, komentarz do art. 292, nb 3. Tym bardziej nie służy nabyciu prawa innego, silniejszego niż to, którego istnienie błędnie zakłada korzystający z nieruchomości, na przykład nie powinna nabyć służebności osoba, która błędnie zakłada, że jest dzierżawcą.

w później rozpoznawanych sprawach przesądzenie długości terminu zasiedzenia zazwyczaj nie miało już znaczenia, jako że od początku biegu zasiedzenia do momentu wniesienia pozwu czy wniosku upłynęło niejednokrotnie więcej niż 30 lat. Przegląd orzeczeń zostanie więc ograniczony przede wszystkim do wcześniejszych judykatów, a spośród nich do tych, w których obszerniej uzasadniono przypisanie posiadaczowi dobrej wiary. To one wywarły bowiem największy wpływ na działalność sądów powszechnych.

W uzasadnieniu postanowienia SN z dnia 17 grudnia 2008 roku, I CSK 171/08, wskazano:

przyjęte zostało w orzecznictwie, że państwowe osoby prawne, które w okresie przed dniem 31 stycznia 1989 r., w wyniku realizacji inwestycji przesyłowych, przebiegających przez nieruchomości nie należące do przedsiębiorstwa przesyłowego, co do których wydane były decyzje administracyjne o przebiegu linii przesyłowej i pozwolenia budowlane, objęły w dobrej wierze posiadanie służebności, jako korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści tej służebności [...]. Wskazane zostało, że przedsiębiorstwo przesyłowe nie miało obowiązku dodatkowego sprawdzania, czy została wydana albo powinna być wydana decyzja administracyjna na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości.

W dalszej części uzasadnienia powołano także okoliczność niezakwestionowania kompletności sporządzonej dokumentacji oraz niepodniesienia jakichkolwiek roszczeń przez właścicieli nieruchomości. Przyjęcie, że brak sprzeciwu czy niezgłoszenie jakichś roszczeń przez właściciela ma przesądzać o dobrej wierze osoby korzystającej z jego nieruchomości bez tytułu prawnego, jest chybione z dwóch przynajmniej powodów. Po pierwsze, do określenia terminu zasiedzenia istotne są okoliczności rozpoczęcia wykonywania posiadania służebności, a roszczenia i zastrzeżenia mogłyby, racjonalnie rzecz oceniając, pojawić się już po tym momencie — trudno zatem z ich brakiem wiązać „wstecznie” konsekwencje prawne. Po drugie, taki model stosowania przepisów o dobrej wierze zakłada usprawiedliwienie naruszenia cudzego prawa tylko ze względu na brak aktywności uprawnionego. Niezgłaszanie roszczeń ochronnych jest jednak tylko podstawą do stosowania instytucji dawności, a więc na przykład umożliwia rozpoczęcie biegu zasiedzenia czy przedawnienia. Sam w sobie nie może natomiast przesądzać o dobrej wierze. Gdyby brak zgłaszania roszczeń przez właściciela miał stanowić podstawę przypisywania dobrej wiary posiadaczowi, każdy przypadek zasiedzenia nieruchomości następowałby przy uwzględnieniu krótszego terminu.

Z kolei w uzasadnieniu postanowienia SN z dnia 14 listopada 2012 roku, II CSK 120/12, stwierdzono:

wnioskodawca przedstawił szereg dokumentów z lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, w tym decyzję [...] zatwierdzającą plan realizacyjny zagospodarowania terenu inwestycji [...]. Decyzja ta miała podstawę w art. 30 ustawy z dnia 31 stycznia 1961 r. o planowaniu przestrzennym, art. 30 ustawy z dnia 31 stycznia 1961 r. Prawo budowlane oraz zarządzeniu Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 20 stycznia 1973 r.; decyzja ta

zapadła po uzgodnieniach z kilkunastoma urzędami i innymi instytucjami, co trwało od 1972 r. Zasadnie można więc twierdzić, że w tych okolicznościach nie było racjonalnych powodów, aby sprawdzać jeszcze, czy nie została wydana i czy nie powinna być zostać wydana decyzja administracyjna w oparciu o powołany art. 35 ust. 1 ustawy o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości.

Innymi słowy w ocenie SN, mimo istnienia w systemie prawnym przepisu pozwalającego na uzyskanie tytułu prawnego do korzystania z nieruchomości w drodze decyzji administracyjnej, nie ma potrzeby korzystania z niego, ze względu na mnogość wydanych w sprawie decyzji administracyjnych, których rola jest tym donioślejsza, że ich treść została uzgodniona z wieloma instytucjami. Bez znaczenia był fakt, że decyzje te nie dotyczyły ograniczenia praw osób trzecich i ich rzetelna analiza musiała prowadzić do wniosku, że nie dają tytułu prawnego do trwałego korzystania z nieruchomości. Charakterystyczne dla wielu orzeczeń sądowych jest swego rodzaju „rozmywanie” oceny przez odpięcie argumentu o braku wyraźnej podstawy prawnej ingerencji w prawa właściciela przez twierdzenie o działaniu w zgodzie z „porządkiem prawnym”. W pewnym uproszczeniu można porównać ten kierunek rozumowania do stwierdzenia, że w dobrej wierze na potrzeby stosowania art. 174 k.c. jest posiadacz pojazdu mechanicznego, który wprawdzie wie, że zawarł umowę sprzedaży z paserem, jednak zapłacił wszystkie należne podatki związane z zawartą umową, zarejestrował pojazd, a w jego eksploatacji przestrzega przepisów o ruchu drogowym i wykonuje niezbędne przeglądy techniczne.

W przytoczonych wypowiedziach orzecznictwa pojawił się wątek decyzji administracyjnych i ich skutków dla sytuacji posiadacza. Warto więc zauważyć, że w orzecznictwie pierwotnie mocny był nurt przypisujący dobrą wiarę przedsiębiorstwu państwowemu, które rozpoczęło korzystanie z cudzej nieruchomości po wydaniu na podstawie art. 35 u.z.t.w.n. odpowiedniej decyzji administracyjnej²⁶. Przyjmowano, że wydanie wspomnianej decyzji z jednej strony nie powodowało powstania tytułu prawnego do trwałego korzystania z nieruchomości, z drugiej jednak objęcie służebności gruntowej w posiadanie w takich warunkach kwalifikowano jako następujące w dobrej wierze²⁷. To stanowisko też należy traktować jako przejaw przypisywania dobrej wiary osobie, która działa w sposób świadomy z naruszeniem prawa. Jeżeli wykładnia odpowiedniego przepisu prawnego prowadzi do wniosku, że nie daje on (lub akt wydany na jego podstawie) prawa do

²⁶ Przepis ten stanowił, że „organy administracji państwowej, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe mogą za zezwoleniem prezydium powiatowej rady narodowej zakładać i przeprowadzać na nieruchomościach — zgodnie z zatwierdzoną lokalizacją szczegółową — ciągi drenażowe, przewody służące do przesyłania płynów, pary, gazów, elektryczności oraz urządzenia techniczne łączności i sygnalizacji, a także inne podziemne lub nadziemne urządzenia techniczne niezbędne do korzystania z tych przewodów i urządzeń”. Jego odpowiednikiem jest obecnie art. 124 u.g.n. Podobnie, w tym w cytowanych wypowiedziach, oceniano niekiedy skutki wydania innych decyzji administracyjnych, na przykład o pozwoleniu na budowę.

²⁷ Tak postanowienie SN z dnia 17 grudnia 2008 r., I CSK 171/08.

określonego zachowania, to osoba, która podejmuje takie zachowania, powołując się właśnie na obowiązywanie tego przepisu (wydanie na jego podstawie określonego aktu), jest w sposób niewątpliwy w złej wierze. Twierdzenie, że decyzja oparta na art. 35 u.z.t.w.n. nie kreuje uprawnienia do trwałego korzystania z nieruchomości, a jednocześnie uznawanie, że osoba korzystająca na podstawie tej decyzji z nieruchomości ma uzasadnione podstawy uważać, że takie uprawnienie posiada, polega na usprawiedliwianiu nieznamości prawa. Paremia *ignroantia iuris nocet*, konsekwentnie stosowana w nowym orzecznictwie na przykład do nieformalnych nabywców nieruchomości, musi mieć przede wszystkim odniesienie do działań państwa i przedsiębiorstw państwowych. Zarzut ten należy tym bardziej odnieść do orzeczeń, w których przypisywano dobrą wiarę podmiotom działającym w warunkach wydania innych niż oparte na wspomnianym przepisie decyzji administracyjnych, z których niewątpliwie nie wynikał tytuł do korzystania z nieruchomości. Dla porządku należy odnotować, że ostatecznie przewagę w orzecznictwie zyskał zasługujący na aprobatę pogląd, zgodnie z którym, jeżeli wydano decyzję administracyjną na podstawie art. 35 u.z.t.w.n., to dla przedsiębiorcy powstawał tytuł prawny nie tylko do wybudowania, lecz także następczego korzystania z nieruchomości²⁸. Skoro tytuł taki już istniał, to nie mogło biec zasiedzenie służebności, zbędne było zatem rozpatrywanie kwestii dobrej lub złej wiary przedsiębiorcy.

Daleko idące tezy zawarto w uzasadnieniu postanowienia SN z dnia 23 września 2010 roku, III CSK 319/09, w którym stwierdzono między innymi, że

dobra wiara posiadacza wynika w niniejszej sprawie z przekonania o służącym mu prawie do postawienia słupów i rozpięcia na nich linii elektroenergetycznej, a następnie korzystania z dostępu do niej [...]. Przekonanie to miało podstawę prawną w przepisach obowiązujących w czasie obejmowania w posiadanie w 1953 r.: ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli [...] oraz dekretu z dnia 30 czerwca 1951 r. o obowiązku świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne [...]. Do wykonywania służebności nie były wymagane żadne szczególne akty administracyjne i w przyjętej przez lata praktyce, zwłaszcza w początkowym okresie obowiązywania wskazanych przepisów, nie przywiązywano wagi, o czym powszechnie wiadomo, do wypełniania obowiązków o charakterze formalnym. Za wystarczające powinno się zatem uznać faktyczne wykonywanie uprawnień, wynikające z zastosowania w szczególności art. 1 ust. 1 oraz art. 4 ust. 1 i 2 powołanej ustawy z 1950 r., stanowiących o prawie osób reprezentujących przedsiębiorstwo energetyczne do wstępu, zaś obowiązku właścicieli i posiadaczy do umożliwienia tego wstępu i wykonania czynności na posesjach i w budynkach, dokonywania tam oględzin i pomiarów oraz wykonywania robót i zakładania urządzeń, jakich będzie wymagać powszechna elektryfikacja, stosownie do zarządzenia organu administracyjnego.

W zacytowanej wypowiedzi SN w zasadzie wprost wyraził pozytywną ocenę działań naruszających prawo własności, podejmowanych w okresie PRL. O skutki prawne poszczególnych decyzji administracyjnych można toczyć czysto prawny

²⁸ Tak też M. Balwicka-Szczyrba, *Korzystanie z nieruchomości przez przedsiębiorców przesyłowych — właścicieli urządzeń przesyłowych*, rozdz. 3, pkt 3.5.3.3.5.

spór, zwłaszcza wobec braku jednoznaczności przepisów stanowiących podstawę ich wydawania. Jednak wyrażenie wyraźnej aprobaty postawy polegającej na ignorowaniu „formalności” w procesie inwestycyjnym można już traktować jako ogólną pochwałę bezprawia, motywowaną tym, że było powszechne. Takie postawienie sprawy stanowiło dla wielu sądów powszechnych w okresie największego natężenia sporów właścicieli z przedsiębiorcami przesyłowymi istotną wskazówkę, o czym świadczy częstotliwość nawiązywania do tego fragmentu uzasadnienia postanowienia SN. Wskazówkę tę można było sprowadzić do tego, że o złej wierze nie decyduje brak dbałości o przestrzeganie prawa, o ile tylko praktykę taką można uznać w danym momencie za powszechną i potrzebną do realizacji aktualnych celów państwa.

5. Zmiany w nowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego

Wypada zauważyć, że w uzasadnieniu uchwały SN z dnia 16 maja 2019 roku, III CZP 110/18, stwierdzono, iż:

powstanie na rzecz przedsiębiorcy przesyłowego służebności gruntowej wymagało złożenia przez właściciela nieruchomości zajętej przez urządzenie w formie aktu notarialnego pod rygorem nieważności oświadczenia woli ustanowieniu służebności [...]. Trudno wskazać na jakieś racje, które by uzasadniały odstąpienie od powyższej oceny dobrej lub złej wiary posiadacza, gdy jego posiadanie dotyczyło służebności gruntowej o treści służebności przesyłu. Nie można usprawiedliwiać przedsiębiorstwa przesyłowego, zajmującego się profesjonalnie pewnym rodzajem działalności gospodarczej i dysponującego wykwalifikowaną kadrą pracującą warunki jej prowadzenia, co do jego braku rozeznania, na jakiej drodze i przy wykorzystaniu jakich instytucji znanych systemowi prawnemu powinien uregulować — zwłaszcza w odniesieniu do inwestycji prowadzonych już na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku — swój tytuł do korzystania z cudzych gruntów.

Trudno przewidzieć, czy to orzeczenie jest początkiem zmiany nastawienia Sądu Najwyższego i dostosowania poglądów dotyczących zasiedzenia służebności do linii orzeczniczej, która od dawna przeważa na przykład w sprawach dotyczących zasiedzenia własności. Jednak nawet gdyby tak miało się stać, nie będzie to miało większego znaczenia dla ekonomicznych skutków dokonywanych w okresie PRL naruszeń prawa własności. W odniesieniu do wielu nieruchomości spory sądowe są już prawomocnie zakończone, często oddaleniem żądań właścicieli na skutek przypisania dobrej wiary posiadaczowi służebności. Wszczywanie nowych sporów przeważnie jest niecelowe, obecnie bowiem niezależnie od oceny dobrej wiary przedsiębiorcy upłynął już nawet dłuższy, trzydziestoletni termin zasiedzenia — nawet liczony od dnia „uwłaszczenia” przedsiębiorstw państwowych.

Podobnie bez istotnych skutków dla tak zwanych zaszczości z czasów PRL pozostanie zapewne coraz częstsze podkreślanie w orzecznictwie, że istnienie domniemania z art. 7 k.c. wcale nie oznacza, że sąd jest nim związany „dopóki

inny uczestnik postępowania, stosownie do art. 6 k.c. nie udowodni złej wiary”²⁹. Jak trafnie wskazano w postanowieniu SN z dnia 24 czerwca 2019 roku, III CSK 208/17, „w razie stosowania wzruszalnego domniemania dobrej wiary, jeśli zachodziły podstawy do ustalenia faktów podważających wnioski presumpcji z art. 7 k.c., to za podstawę oceny prawnej powinno być przyjęte ustalenie złej wiary, nawet gdyby wynikało ono z dowodów wnioskowanych przez stronę korzystającą z domniemania”. Teza ta ma ogromne znaczenie dla spraw „przesyłowych”, albowiem zła wiara wielokrotnie wynikała wprost z materiału oferowanego przez przedsiębiorcę w ramach udowodnienia przesłanek zasiedzenia. Tymczasem sądy powszechne ustalały dobrą wiarę niemal „automatycznie”, nie odnosząc się często obszerniej do ustalonych lub dających się ustalić faktów, przy okazji zarzucając właścicielowi, że nie „udowodnił” złej wiary przeciwnika procesowego — a więc stawiając wymóg w zasadzie niemożliwy do spełnienia, co czyniło w tych sprawach domniemanie z art. 7 k.c. *de facto* niewzruszalnym.

6. Skrótowa ocena nakreślonych tendencji orzecznich

Nie można wprawdzie twierdzić że orzecznictwo SN w sprawach przesyłowych było całkowicie jednostronne. Pewne kwestie sporne przesądzono w sposób, który był korzystny dla obywateli, co dotyczy choćby samej możliwości domagania się wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy³⁰. Nie da się jednak zaprzeczyć, że większość zasadniczych wątpliwości rozstrzygnięto w sposób jednoznaczny na niekorzyść właścicieli nieruchomości. Najważniejsze znaczenie miała oczywiście koncepcja zasiedzenia służebności gruntowej „o treści odpowiadającej służebności przesyłu” i jej stosowanie do okresu, w którym nie była ona prezentowana w orzecznictwie i doktrynie. To ona stała się podstawą większości rozstrzygnięć oddalających żądania właścicieli skierowane przeciwko przedsiębiorcom przesyłowym, a w sensie ekonomicznym — przeciwko państwu. Na niekorzyść właścicieli, nie tylko w sprawach przesyłowych, rozstrzygnięto też kwestię przysługiwania roszczenia o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy za okres poprzedzający zasiedzenie³¹. Po pierwotnych wahaniach uznano ponadto, że wniesienie powództwa o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy nie przerywa biegu zasiedzenia.

O ile jednak wymienionym rozstrzygnięciom można postawić głównie zarzuty o charakterze dogmatyczno-prawnym i jednocześnie nie można uznać argumentów podnoszonych na ich poparcie za oczywiście bezzasadne, o tyle w omówionej w artykule kwestii wykładni pojęcia nieostrego chodzi w istocie

²⁹ Tak SN w uzasadnieniu postanowienia z dnia 23 września 2010 r., III CSK 319/09.

³⁰ Uchwała SN z dnia 17 czerwca 2005 r., III CZP 29/05.

³¹ W odniesieniu do nabycia przez zasiedzenie własności postanowienie SN z dnia 15 kwietnia 2011 r., III CZP 7/11; wyrok SN z dnia 12 stycznia 2012 r., II CSK 258/11. W uchwale SN z dnia 30 listopada 2016 r., III CZP 77/16, podobnie określono skutki zasiedzenia służebności gruntowej.

o zaprezentowany przez SN, przynajmniej w niektórych orzeczeniach i przyjęty przez sądy powszechne sposób oceny postępowania organów państwa i przedsiębiorstw państwowych, który, jak wspomniano na wstępie, był właściwy typowym państwu autorytarnym. Z tym większym zaskoczeniem należało przyjąć te wypowiedzi najwyższego organu sądownictwa w Polsce, w których nie tylko nie oceniano takich praktyk negatywnie, ale wręcz aprobowano je, przypisując im cechy całkowitej normalności.

Negatywny odbiór postawy najwyższych organów państwa w stosunku do tak zwanych zaszczości z okresu PRL pogłębia nierozstrzygnięcie od 2016 roku pytań prawnych skierowanych do TK, dotyczących konstytucyjności przyjętej przez sądy wykładni, która wykreowała koncepcję służebności gruntowej o treści służebności przesyłu³².

Podsumowanie

Spory w sprawach „przesyłowych” tworzyły przez wiele lat istotną część spraw rozpoznawanych przez sądy powszechne i SN. Rozstrzygnięcia wymagało wiele kwestii szczegółowych, dotąd w ogóle niebadanych lub mających wcześniej marginalne znaczenie społeczne. Naturalne w takich realiach było powstanie rozbieżności oraz krytyczna ocena doktrynalna wielu rozwiązań wypracowanych przez judykaturę. Wydaje się jednak, że zakres uwzględnienia w orzecznictwie interesów przedsiębiorców, a pośrednio samego Skarbu Państwa, był bardzo znaczący. Szczególnie istotne było odejście od tradycyjnego, stosowanego między innymi na potrzeby wykładni art. 172 i art. 169 k.c., rygorystycznego rozumienia dobrej wiary. Praktyka orzecznicza budzi też wątpliwości natury konstytucyjnej. Jej odbiór w społeczeństwie zapewne jest negatywny. Obrót cywilnoprawny oparty jest na zasadzie ekwiwalentności świadczeń i rekompensowaniu uszczerbków doznanych bez podstawy prawnej. Świadomość funkcjonowania tych reguł jest dziś powszechna. Nie może więc dziwić brak społecznego zrozumienia sytuacji, w której zasady te nie znalazły zastosowania w stanach wieloletniego korzystania z nieruchomości przez przedsiębiorców, reprezentujących w odczuciu wielu osób samo państwo.

Nie tylko rozstrzygnięcia sporów sądowych powodują negatywne reakcje społeczne. O ile przyjęcie określonej konstrukcji prawnej, na przykład o możliwości nabycia służebności przez zasiedzenie w pewnym stanie faktycznym, samo w sobie nie nosi żadnej oceny o charakterze wartościującym, o tyle znaczenia przypisywane pojęciu dobrej wiary oraz wskazanie typowych sytuacji, które świadczą o jej istnieniu, nie jest już wyłącznie aktem stosowania prawa. Zawiera w sobie element wartościowania postaw ludzi czy zachowań określonych

³² Sprawa o sygnaturze P 10/16.

instytucji. Z tego powodu ma ono większe znaczenie z punktu widzenia społecznego odbioru działalności sądów, w tym SN. Zwłaszcza przytoczone w opracowaniu wypowiedzi SN sprzyjają wytworzeniu przeświadczenia, że „państwo może więcej” i że dokonywana przez państwo ingerencja w prawa obywatela nie zawsze skutkować będzie uzyskaniem przez jednostkę sprawiedliwej rekompensaty.

Bibliografia

- Adrych-Brzezińska I., [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2021.
- Balwicka-Szczyrba B., *Korzystanie z nieruchomości przez przedsiębiorców przesyłowych — właścicieli urzędzeń przesyłowych*, Warszawa 2015.
- Bieniek G., *Glosa do uchwały SN z 17.1.2003 r., III CZP 79/02*, „Rejent” 2003, nr 3.
- Bużowicz M., *Ewolucja prawa własności w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 10, 2016.
- Gniewek E., [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 3. *Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2013.
- Gniewek E., *Glosa do uchwały SN z 17.1.2003 r., III CZP 79/02*, „Rejent” 2003, nr 5.
- Gołębiowski K., [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019.
- Górniak K., *Nabycie własności rzeczy ruchomej w dobrej wierze*, Warszawa 2021.
- Janiszewska B., *Koncepcje dobrej wiary w przepisach prawa rzeczowego: zasiedzenie nieruchomości, roszczenie o wykup gruntu*, Warszawa 2005.
- Jantowski L., *Stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie służebności przesyłu i służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu*, Warszawa 2020.
- Kosikowski C., *Prawo zarządzania gospodarką narodową*, Łódź 1984.
- Matusik G., *Własność urzędzeń przesyłowych a prawa do gruntu*, Warszawa 2013.
- Mularski K., *Orzecznictwo retroaktywne. Szkic problematyki (w świetle wybranych przykładów)*, „Forum Prawnicze” 2017, nr 4.
- Ramus W., *Prawo wywłaszczeniowe. Ustawa z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości. Komentarz*, Warszawa 1965.
- Sobczak K., *Wywłaszczenie jako instrument gospodarki planowej rad narodowych*, Toruń 1962.
- Trzaskowski R., *Korzystanie przez przedsiębiorstwa energetyczne z cudzych nieruchomości*, cz. I, „Rejent” 2003, nr 11.
- Trzaskowski R., *Korzystanie przez przedsiębiorstwa energetyczne z cudzych nieruchomości*, cz. II, „Rejent” 2003, nr 12.